Nr. 8. Lwów — Środa dnia 13. stycznia. 1904.

Prenumerata:
we Lwowie:
Miesięcznie... 1 K 50 h.
Kwartalnie.... 4 „ 50 „
Rocznie......18 „ — „
Za dostawę do domu 30 hal. miesięcznie.
Na prowincyi i w monarchii austryackiej:
Miesięcznie... 2 K — h.
Kwartalnie.... 6 „ — „
Rocznie......24 „ — „
Za granicą:
Miesięcznie... 2 K 30 h.
Kwartalnie.... 6 „ 85 „
Rocznie......27 „ 25 „
Numer we Lwowie. 6 h.
na prowincyi.... 8 „
na dworcach....10 „

DZIEŃ

POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI

Wychodzi o godzinie $4^1/_2$ po południu.

Ogłoszenia:
Zwykłe inseraty: za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 20 hal.
Nadesłane: za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 60 hal.
Ogłoszenia między tekstowe za wiersz petitowy 1 K 50 hal.
Drobne ogłoszenia za wyraz 3 hal.
Rękopisów bez zastrzeżenia zwrotu nie zwraca się.

Redakcya i administracya: przy ul. Kopernika l. 15 a (parter). Kantor na Lwów w biurze dzienników K. Buchstaba ul. Karola Ludwika 21.

Co dzień niesie.

* **W krajowej szkole tkackiej w Kętach wybuchły zamieszki uczniów.** W Andrychowie aresztowała żandarmerya kilku zbiegłych uczniów.

* Wydział krajowy zwołuje tu na drugą połowę stycznia ankietę dla sprecyzowania postulatów krajowych wobec odnowienia traktatów handlowych.

* We Lwowie rozpoczęła się dziś w namiestnictwie ankieta dorożkarska.

* Strejk piekarski we Lwowie ostatecznie zażegnano.

* W Wadowicach rozpoczął się dziś sensacyjny proces, stanowiący echo napaści niemieckich na „Dom Polski“ w Bielsku.

* W Wiedniu usiłowała struć się znana lwowska piękność Wanda hr. Łubieńska.

* Antysemicki „D. Volksblatt“ napada dziś bezczelnie na namiestnika hr. Potockiego.

* Car polecił ministrowi Lamsdorfowi wypracowanie komunikatu o rosyjsko-japońskich rokowaniach. Chiński poseł w Tokio stwierdza według „Timesa“, że Japonia nie przyjmuje odpowiedzi rosyjskiej.

* W Hiszpanii wybuchły niepokoje.

* Papież nie przyjmie stanowczo prezydenta Loubeta podczas tegoż pobytu w Rzymie.

* Z Waszyngtonu donoszą, że 35.000 żołnierzy japońskich znajduje się na granicy Korei.

* Z Londynu odebraliśmy w ostatniej chwili depeszę alarmującą, że Japonia nie przyjmuje **odpowiedzi rosyjskiej i grozi wojną na wypadek odmowy koncesyj rosyjskich.**

* W Krakowie rozstrzygnięto konkurs na budowę ratusza.

* Komisya budżetowa del. austr. przyjęła dziś budżet min. spraw zagranicznych.

Od Administracyi.

Wszyscy nowi nasi prenumeratorowie, którzy zaabonują „Dzień“ od 1 lutego b. r. w naszej administracyi lub w kantorze miastowym (biuro Buchstaba), otrzymać mogą „Dzień“ bezpłatnie już od 15 stycznia b. r.

Dyaryusz.

Wtorek 12 stycznia 1904.

Imiona. Rz. kat. Honoraty. — Gr. kat. Anyzyi. — Słow. Czesława. — Wschód słońca 7·55, zachód 4·22.

Zgromadzenia i posiedzenia. W sali ratuszowej posiedzenie Rady miejskiej o 6 w.

Odczyty i wykłady. W Tow. akad. „Związek“ (Jagiellońska l. 3) p. Merwin „o opiumizmie“ o pół do 8-mej w. — W Uniwersytecie ludowym im. Mickiewicza (Blacharska l. 5) wykład dr. Hankiewicza „Z historyi najnowszych czasów“ o 8 w. — Powszechne wykłady uniwersyteckie: Prof. Wartenberg „O filozofii Kanta, Cz. I“ (Zakład fizyczny Uniw., (Długosza l. 8) o 6 w.; prof. Schoennet „Owocowanie i rozsiewanie się nasion u roślin jawnokwiatowych“ (Muzeum botaniczne Uniw., Mikołaja l. 4) o pół do 8 w.

Wystawy. Tow. Przyj. sztuk pięknych. (pl. Św. Ducha l. 10) codziennie od 10 do 5 Wstęp 60 hal., w niedzielę 30 hal. — Salon sztuk pięknych Latoura (Trzeciego Maja l. 11) od 10 do 7. Wstęp 40 hal., młodzież szkolna 20 hal. — Wystawa Okazów przemysłu krajowego, (pl. Halicki, dom Biesiadeckich) bezpłatnie.

Widowiska i koncerty. Teatr miejski: „Don Juan“. — Teatr ludowy: „Wieczór literacki“ z p. Z. Czaplińską.

Środa 13 stycznia 1904.

Imiona. Rz. kat. Hilarego. Gr. kat. Melanyi. Słow. Bogomira. — Wschód słońca 7·54, zachód 4·23.

Zgromadzenia i posiedzenia. W Towarzystwie politechnicznem zgromadzenie tygodniowe członków o 7 w.

Widowiska i koncerta. Teatr miejski: „Jan Gabryel Borkman“. — Wieczór muzykalny w Tow. akad. „Związek“ (Jagiellońska l. 3) o pół do 8 w.

Giełdy pieniężne.

Wiedeń. 12/1. (Tel. „Dnia“). Giełda poranna g. 10.30 w południe.

Marki 117·22, Renta majowa 100·45, Węg. renta kor. 99·10, Akcye austr. Zakł. kred. 682·50, Akcye węg. Zakł. kred. 776·—, Akcye Anglobanku 279·—, Akcye Unionbanku 549·—, Akcye Bankvereinu 523·—, Akcye Laenderbanku 454·—, Akcye Kolei państw. 677·25, Lombardy 86·25, Akcye kolei Elbethal —·—, Akcye Fabryki broni 462·—, excl. kupon, Losy tytoniowe —·—, Alpiny 436·50. Akcye Rima Muranyi 493·—, Akcye Prask. Tow. żelaz. 19·40, Losy tureckie 136·25, Ruble 252·50. 4 prc. listy zast. Banku hipotecz. 99·15, $4^1/_2$ prc. listy zast. Banku hipotecz. 101·75, 4 prc. Galic. Poż. kraj. z r. 1893 99·35, 4 prc. listy zast. Banku kraj. 99·30, 56 l. listy Tow. kred. ziem. 99·50.

Usposobienie: silne.

Wiedeń. 12/1. (Tel. „Dnia“). Giełda południ. g. 12·30 w południe.

Marki 117·22, Renta majowa 100·50, Węg. renta koron 99·22, Akcye austr. Zakł. kred. 680·50, Akcye węg. Zakł. kred. 775·—, Akcye Anglobanku 280·—, Akcye Unionbanku 548·—, Akcye Bankvereinu 522·—, Akcye Laenderbanku 452·—, Akcye kolei państw 675·50, Lombardy 86·75, Akcye kolei Elbethal —·—, Akcye fabryki broni 461·—, Akcye tytoniowe —·—, Akcye Alpiny 435·—, Akcye Rima Muranyi 491·50, Akcye Prask. Tow. żelaz. 1940·—, Losy tureckie 136·—, Ruble 252·50.

Usposobienie: spokojne.

Berlin. 12/1. (Tel. „Dnia“). Giełda poranna. Akcye kredytowe 214·50, Tow. Dysk. 194·60.

Usposobienie: silne.

Wiedeń. 12/1. Zamknięcie giełdy g. 2·30.

Akcye austr. Zakładu kredyt. 680·50, Akcye węg. Zakł. kred. 773·—, Anglobanku 278·50, Unionbanku 549·50, Laenderbanku 452·25, Bankvereinu 519·25, Bodencredit 946·—, Galic. banku hipot. 544·—, Kolei państw. 675·50, Kolei połud. 86·25, Kolei Elbenthal 416·—, Kolei północnej 5450·—, Kolei czerniowieckiej 577·75, Alpiny 434·50, Rima Muranyi 491·—, Prask. Tow. żelaz. 1925, Fabryki broni 458·50 excl. kupon., tur. tytoniowe 341·—, Gal. karp. Tow. naftowego 1264, Obl. węg. indem. 98·30, Renta majowa 100·45, Austr. renta kor. 100·55, Węg. renta kor. 99·10, 56 l. listy Tow. kred. ziemsk. 99·90, 4 prc. listy Banku krajow. 99·65, $4^1/_2$ prc. listy Banku kraj. 102·45, 5 prc. kom. Obligi Banku kraj. 103·—, 4 prc. listy Banku hip. 99·70, $4^1/_2$ prc. listy Banku hip. 101·90, 5 prc. listy Banku hipotecznego 112·—, 4 prc. gal. obl. propin. 100·40, 4 prc. gal. pożyczki kraj. z r. 1893 99·80, 4 prc. Pożyczka m. Lwowa 97·25, Losy tureckie 135·50, Marki 117·22, Ruble 252·50.

Usposobienie: Silnie wzmocnione.

Giełdy zbożowe.

Wiedeń. 12/1. (Tel. „Dnia“).

Pszenica na kwiecień 7·90 do 7·91, na październik 7·69 do 7·71. Żyto na kwiecień 6·65 do 6·66. Owies na kwiecień 5·51 do 5·52. Kukurydza na maj 5·25 do 5·26, na lipiec 5·37 do 5·38. Rzepak na sierpień 11·70 do 11·80.

Oferty: mierne.

Chęć kupna: lepsza.

Usposobienie: przyjemne.

Pogoda: zmiana.

Wiedeń. 11/1. (Tel. „Dnia“). Cukier 19·— (słaby). Spirytus 44.20 (idzie w górę). Nafta (bez zmiany).

Awantury w krajowej szkole tkackiej.

Biała. (Tel. wł. »Dnia«). **Dowiaduję się, że w krajowej szkole tkackiej w Kętach wybuchły na III roku zamieszki wśród uczniów, niezadowolonych z postępowania wobec nich dyrekcyi i profesorów.**

Postanowili oni zastrejkować oraz przesłać zażalenie do Wydziału krajowego.

Żandarmerya aresztowała 4 uczniów, którzy uciekli z Kęt do Andrychowa. Do Kęt zjeżdża dziś radca Szyszyłowicz celem interwencyi i zażegnania dalszych awantur.

Alarmy wojenne.

Londyn. (Tel. »Dnia«). Tutejszy japoński poseł otrzymał depeszę urzędową z Tokio, **że odpowiedź rosyjska nie może być przyjętą w żadnym razie oraz że na wypadek nie poczynienia dalszych ustępstw przez Rosyę — zagraża wypowiedzenie wojny.**

Berlin. (Tel. »Dnia«). »Local Anzeiger« dowiaduje się z Petersburga, że car polecił hr. Lamsdorfowi jak najszybciej wypracować komunikat o rosyjsko-japońskich układach. Komunikat ten ukaże się niebawem w »Prawit. Wiestniku« i zawierać będzie 5 punktów: 1) Japonia ma otrzymać rozmaite koncesye na Korei. 2) W południowej Korei Japonia nietylko w kwestyach ekonomicznych ale i strategicznych może postępować w myśl swoich interesów. 3) W Korei północnej zostawia Rosya Japonii zupełną swobodę handlową, Japonia jednakże tak na Korei północnej jak południowej nie może trwale posiadać żadnej miejscowości ufortyfikowanej, ani na wybrzeżu ani wewnątrz kraju. 4) Na granicy koreańsko mandżurskiej utworzona będzie neutralna strefa, szeroka na 50 klm. 5) W sprawie Mandżuryi Rosya nie przyjmuje żadnych warunków, oświadcza jednakże gotowość pozwolenia Japonii i innym państwom, aby zastrzegły tam swe interesy handlowe.

Waszyngton. (Tel. wł. »Dnia«). Dziennik »Sun« donosi: Departament spraw zagranicznych został przez jednego ze swoich dyplomatów powiadomiony, że 35.000 japońskich żołnierzy znajduje się na granicy Korei i oczekuje rozkazu wkroczenia w jej granice.

Port Arthur. (Tel. wł. »Dnia«). W porcie tutejszym znajduje się obecnie ośm okrętów wojennych, trzy torpedowce i pięć krążowników.

Polityka zagraniczna Austryi.

Budżet ministerstwa spraw zagranicznych był wczoraj przedmiotem obrad komisyi budżetowej delegacyi austryackiej. Delegat Kramarz, znany przeciwnik trójprzymierza, podał je ostrej, choć spokojnej krytyce. Według p. Kramarza — znanego z wyrażenia o trójprzymierzu, że jest ono »rozklekotanym fortepianem« — umowa w Mürzsteg w sprawie bałkańskiej była poprawką programu ułożonego w styczniu i może wymagać będzie jeszcze trzeciej poprawy. Jeżeli obie strony pozostaną wobec zawartych układów lojalne, co dotychczas było, i jeżeli zwrócą uwagę, że polityczne sprzeczki w tej sprawie popierać będą cele trzecich państw, to można mieć nadzieję osiągnięcia celu. Jeżeli reformy mają mieć skutek, to muszą być nadzwyczaj szybko i energicznie przeprowadzone.

Ważną jest także kwestyą, jak państwa połączone ponowny wybuch zatargu zdołają zlokalizować. Na razie jest lepiej wogóle kwestyę tę albo jasno postawić, albo wogóle jej nie stawiać.

W każdym razie stanowisko poszczególnych państw bałkańskich wobec tego problematu jest miarodajnego znaczenia, dlatego mowca rozumie przychylność ministra spraw zagranicznych dla Rumunii, nie może jednak pojąć, jak można było Grecyę tak serdecznie chwalić, a to zwłaszcza w przeciwieństwie do Serbii.

Hr. W. Dzieduszycki oświadczył następnie, że wobec bezładu wewnętrznego, trwającego od lat 6, tem bardziej cenić trzeba powodzenia polityki zagranicznej Austro-Węgier, zwłaszcza, że mogłyby dla nich wyniknąć poważne niebezpieczeństwa, gdyby wskutek zawikłania się w jakąś wojnę popadły w zawisłość od jednego ze swoich sprzymierzeńców. To też system stałych przymierzy trzeba uważać za gwarancyę pokojową. Są nią zarówno trójprzymierze, jak dwuprzymierze, wobec nich bowiem wszelka wojna staje się niemożliwą, musiałaby się bowiem przekształcić w ogólną wojnę światową. Oba wymienione przymierza umożliwiają sprzymierzonym zawieranie sojuszów na własną rękę, a z zadowoleniem powitać należy, iż hr. Gołuchowski zrobił z tej swobody użytek, aby przez zbliżenie się do Rosyi zawikłać kolizye bałkańskie, gdzie monarchia ma cele nie zaborcze, ale rozszerzenie europejskich stosunków kulturalnych i humanitarnych także na wschodzie Europy.

Minister hr. Gołuchowski w odpowiedzi swej zaznaczył, że trójprzymierze tworzy obecnie i na przyszłość będzie tworzyło podstawę naszej polityki, gdyż nie należy zapominać, że od tej konstelacyi, która wydała wspaniałe rezultaty, trudno odstępować. W kwestyi bałkańskiej oświadcza, że dla przeprowadzenia reform w Macedonii ustanowiono termin 2 lat. Uczyniono rozmaite zarządzenia, które przyczynią się do poprawy stosunków; np. zarządzono reorganizacyę żandarmeryi, która jest bardzo doniosłą.

Co się tyczy Grecyi, przypomina minister, że w latach ubiegłych kilkakrotnie ostro krytykował stanowisko jej. Teraz zaś, mając pozytywne dowody, że Grecya przyłączyła się do programu reform, uważał za rzecz słuszną podnieść tę zmianę na lepsze. Morderstwem w Belgradzie wszyscy członkowie delegacyi są zarówno oburzeni. Naszą zasadą jest nie mięszać się w wewnętrzne sprawy państw bałkańskich. Najlepszem tego dowodem nasze stanowisko wobec ostatnich zajść, gdy skupczyna powołała do rządów naczelnika drugiego rodu; mieliśmy słuszne powody zgodzić się na to.

Nie zaniechaliśmy nowemu królowi dać do poznania, że spodziewaliśmy się, iż uda mu się zaprowadzić porządek. Minister przypomina telegram cesarza do króla Piotra i podobną enuncyacyę cara. Przekonaliśmy się jednakże, że król Piotr rady tej dostatecznie nie zrozumiał i że otoczył się osobami, z którymi zastępcy nasi nie mogli pozostawać w stosunkach. Zresztą Austrya nie ma powodu do okazania Serbii antypatyi i życzy sobie utrzymać z Serbią jak najlepsze stosunki.

W odpowiedzi delegatowi Stransky'emu w sprawie następcy arcybiskupa Kohna, oświadcza minister, że o tych kombinacyach dowiedział się tylko z prasy i nie może się tą sprawa zajmować. Jest to rzeczą rządu austryackiego poinformować w tej mierze kuryę. Ministerstwo spraw zagranicznych odgrywa tu tylko rolę pośredniczącą.

W sprawie »veta« zauważył hr. Gołuchowski, że był zdumiony, słysząc, iż wykonanie »veta« dotknęło uczucia katolików. Nie pojmuję tego tembardziej, żem w swojem exposé udzielił dostatecznych wyjaśnień, by zapobiedz wszystkim błędnym pojmowaniom sprawy, jakie pojawiają się w dziennikach i na niektórych zgromadzeniach katolickich.

Traktaty handlowe.

Na ostatniej sesyi powziął Sejm szereg rezolucyj w sprawie ochrony interesów krajowych przy zmianie taryfy cłowej i odnowieniu traktatów handlowych. Rezolucye te uchwalono na wniosek pos. Kozłowskiego. Sejm polecił też Wydziałowi krajowemu, ażeby dołożył starania celem przeprowadzenia żądań kraju, i by po zasięgnięciu zdania rzeczoznawców wystosował odpowiednie przedstawienie do rządu.

Doniosłość gospodarcza chwili, w której nastąpi zmiana austryacko-węgierskiej taryfy cłowej i odnowienie traktatów handlowych z ościennemi państwami, z czem łączy się także zawarcie umów kolejowych i weterynaryjnych, mających na długi okres czasu ustalić warunki ekonomicznych stosunków monarchii z temi państwami — wkłada zarówno na czynniki wprost w tej sprawie interesowane, jak i na czynniki obowiązane do czuwania nad ochroną interesów publicznych, obowiązek przygotowania się do wystąpienia w owej chwili z postulatami odpowiedniej ochrony, wśród kolizyi interesów, występujących z różnych stron państwa w imieniu różnych krajów koronnych. Korporacye ekonomiczne naszego kraju, zarówno te, które stoją na straży interesów produkcyi przemysłowej, jak i te, które przedstawiają interesa rolnictwa w kraju, wcześnie już, bo jeszcze w r. 1900, zajęły się gorąco tą sprawą. W elaboratach swych przedstawiły potrzeby i życzenia kół, które w kraju reprezentują, tak co do zmian uznanych za potrzebne w austro-węgierskiej taryfie cłowej, jak co do ustępstw, jakie w drodze układów należałoby uzyskać od innych państw. Następnie korporacye te brały udział w dalszem opracowaniu materyału, zebranego z całego państwa w państwowej Radzie rolniczej i państwowej Radzie przemysłowej, broniąc przy tem skutecznie interesów kraju.

Obecnie przygotowania do uregulowania stosunków cłowych i wogóle stosunków handlu zagranicznego na dłuższy okres czasu weszły w nowe stadyum. Radzie państwa przedłożono wypracowany rok temu projekt taryfy cłowej, a Niemcy i Rosya sformułowały swe nowe autonomiczne taryfy cłowe. Nadeszła chwila, by zebrane materyały i przedstawione już postulaty poddać ponownie rewizyi, ze względu na te elaboraty urzędowe. Wynik tego zbadania trzeba będzie przedstawić reprezentacyi naszego kra-

Z najmłodszej poezyi polskiej.

(Józef Ruffer: »Posłanie do dusz«. Lwów, Księgarnia Polska; Kazimiera Zawistowska: »Poezye«. Lwów, Księgarnia H. Altenberga; Józef Mirski: »Tajemnice«. Lwów, Księgarnia Polska).

Wśród masy fenomenów literackich dla oryentacyi koniecznym jest wybór zjawisk typowych, które reprezentują pewien rodzaj energii psychicznych, drzemiących w duszach, a znajdujących wyraz swój w sztuce.

Do takich typowych zjawisk w dziedzinie naszej najmłodszej poezyi należą owe wyż wymienione trzy tomiki, które w ostatnich czasach pojawiły się na półkach księgarskich. Każdy z nich ma coś znamiennego, a w swojej odrębności typowego. Zadaniem naszem, które z szczupłemi ramami fejletonu liczyć się musi, jest podać ów właśnie rys zasadniczy — ów »leitmotiw« dzwoniący w duszy po ich przeczytaniu — a który, jako symbol — streszcza w sobie mniej lub więcej ich istotę duchową (oczywiście i spacza poniekąd, co jednak jest »malum necessarium«).

Poezye Ruffera wyszły z siły moralnej, która jest ogniem trawiącym i niszczącym pierwiastki złe w człowieku, by rozjaśnionej duszy oczyścić drogę, wiodącą w krainę dobra i piękna.

Ruffer jestto natura na wskroś męska we wszystkich objawieniach swej woli, — znająca cały trud walki z sobą przedewszystkiem — ale nieustraszona i nieuległa. Bo poezye Ruffera to prawdziwe «posłanie do dusz« i gromka opowieść o tej walce z »Morzem«, o tem pogrzebaniu »Sadu wiśniowego«, o srogich z »Tytanem« bojach.

Ruffer wie, że do duchowych celów dochodzi się drogą ofiary, a im cel wznioślejszy, tem cięższą ofiara być musi. On »silny«, nie cofa się jednak i poprzez stosy i zwaliska strzaskanych starych »bogów« idąc, »Nienazwanemu« buduje w duchu swym ołtarze.

Przez przykład ostatni i całą naszą koncepcyę zasadniczego kolorytu poezyi Rufferowskich zostajemy naprowadzeni na mimowoli nasuwającą się analogię z Staffem.

I jemu przyświeca słońce, co się zwie: Moc, i on jest bojownikiem, a wrogiem mu: on sam i z sobą o sobie ma sprawę.

Jakaż jednak różnica między siłą Staffa a Ruffera. Staff - dusza młoda, barbarzyńska w najlepszem znaczeniu tego słowa, dyonizyjska — chce być piorunem woli — siłą elementarną — niszczącą czy życiodajną, dodatnią czy ujemną, — to mu wszystko jedno.

Żywioł praw, ani oków nie zna! W tym sensie jest on w prostej linii potomkiem Nietscheańskiego »Nadczłowieka«.

Ruffer, jeśli mamy śmiało rzec, przedstawia dla nas — abstrahując zupełnie od ich stosunku, jako artystów — typ i stopień wyższy. Siła jego, to platońska harmonia »Dobra i Piękna«, duchowa *καλλο κἀγαθια*, pogłębiona o cały mistycyzm chrześcijański i moralną kulturę wieku, — to nie żywiołowa moc fizyczna, ale metafizyczna z ducha i w ducha idąca.

(D. n.) *I. R.*

ju w Radzie państwa, jako ostateczny wyraz potrzeb kraju. Będzie on w decydującej chwili stanowić wskazówkę dla usiłowań i starań reprezentacyi kraju w dalszym przebiegu sprawy.

Oceniając sprawę z tego stanowiska, postanowił Wydział krajowy, w wykonaniu uchwały sejmowej, przeprowadzić przy pomocy ekonomicznych korporacyi w kraju, stojących na straży interesów wszystkich gałęzi produkcyi przemysłowej i rolniczej, odpowiednią ekspertyzę. Ma ona polegać na kolejnem przesłuchaniu ekspertów dla każdej grupy produkcyi krajowej, przez powołane czynniki przedstawionych. Zawiadamiając o tem postanowieniu Izby handlowe, kraj. Tow. naftowe, oraz centralny związek gal. przemysłu fabrycznego, oznajmił równocześnie Wydział krajowy, że ekspertyza będzie przeprowadzoną w drugiej połowie stycznia br. Wydział krajowy zakomunikuje im także niebawem podział producyi przemysłowej na grupy, dla których mają te instytucye wyznaczyć ekspertów ze swego ramienia. Wtedy też wyznaczony zostanie termin przesłuchania dla każdej grupy.

Nadto zaproszono komitety Tow. rolniczych w Krakowie i we Lwowie, oraz Tow. leśne we Lwowie do wyznaczenia expertów dla poszczególnych grup produkcyi gospodarstw rolniczych i lasowych. Produkcyę gospodarstw rolniczych podzielił Wydział krajowy na ośm grup. Dla przesłuchania expertów tych grup wyznaczył już Wydział kraj. termina w dniach między 21 a 28 stycznia. Przesłuchanie expertów dla produkcyi gospodarstw lasowych nastąpi w d. 27 bm.

Z kraju.

Kraków. Donoszą nam: W ostatnich dniach odbyło się tu pod przewodnictwem posła dr. Petelenza posiedzenie Koła nauczycieli szkół wyższych. Omawiano na niem między innemi bardzo zajmującą i aktualną kwestyę utrakwizmu polsko-ruskiego w szkołach średnich w Galicyi i w rezultacie oświadczono się jednogłośnie przeciw utrakwistycznej, polskiej i ruskiej, nauce w naszych szkołach średnich, a to zarówno ze względów dydaktycznych, jak i pedagogicznych. Miano na tem posiedzeniu omówić również i sprawę nauki obowiązkowej języka ruskiego w polskich, a języka polskiego w ruskich gimnazyach, ale dla braku czasu odroczono tę sprawę do posiedzenia następnego.

Dyrekcya teatru miejskiego przygotowuje premierę głośnego dramatu Gerharda Hauptmanna pt. „Róża Bernd“, niegranego dotąd jeszcze na żadnej scenie polskiej, w przekładzie Kasprowicza.

Wieliczka. Donoszą nam: Wybory do Rady powiatowej w Wieliczce już się odbyły. Prezesem wybrany został ponownie p. Karol Czecz z Bierzanowa, jego zaś zastępcą ks. Stanisław Twardowski, dziekan w Wieliczce.

Stanisławów. Donoszą nam: Awans styczniowy w stanisławowskiej dyrekcyi kolei przedstawia się tak: W statusie IV. mianowani: asystentem z płacą 1.600 koron Wilhelm Torbe; asystentami z płacą 1400 koron aspiranci: Eugeniusz Osostowicz w Husiatynie, Władysław Woiński w Stanisławowie, Grzegorz Kiczak w Husiatynie, Józef Kopytko w Monasterzyskach, Leon Rosenberg w Rohatynie, Feliks Kowalski w Dolinie, Maryan Mianowski w Ottynii, Włodzimierz Mełnyk w Matyjowcach, Józef Winnicki w Bukaczowcach, Bernard Zipper w Śniatynie, Józef Spielvogel w Kopyczyńcach, Adam Rozwadowski w Kozowie. W statusie V. asystentami z płacą 1.400 koron aspiranci: Aleksander Grycko, Gwido Pilarz i Eisig Trineser w Stanisławowie. Podurzędnikami zostali mianowani z płacą 1.300 koron Maksymilian Müller; z płacą 1.200 koron Antoni Zankner; z płacą 1.100 koron Grzegorz Laur, Wolf Werner i Jan Dzus w Stanisławowie, Stanisław Ogibiński w Podszumlańcach, Kalman Gärtner w Teresinie i Jan Hałylak w Czortkowie.

Rusey socyaliści postanowili założyć w Stanisławowie ruskie stowarzyszenie socyalistyczne pod nazwą „Wola“.

Tyfus brzuszny panuje od dłuższego czasu bardzo silnie we wsi Opryszowcach pod Stanisławowem. Ponieważ właśnie z tej wsi noszą mleko do miasta, przeto należałoby zarządzić najdalej idące środki ostrożności w celu zapobieżenia zawleczeniu tej choroby do Stanisławowa.

Po dłuższej przerwie rozpoczął znów wychodzić w Stanisławowie „Goniec kresowy“.

Ruch ogólny pomiędzy stacyami Potutorami a Ostrowem, szlaku Stryj-Tarnopol, zostanie podjęty na nowo dnia 12. stycznia pociągami Nr. 3311 i 3316.

Boryniczc. Donoszą nam: W ostatnich dniach wybuchł na tutejszej stacyi kolejowej groźny pożar, który jednak na miejscu udało się w porę stłumić. Szkoda, skutkiem ognia wyrządzona, wynosi z 1500 kor.

Kołomyja. Donoszą nam: W Tartarowie niedaleko Kołomyi wstrzymano obecnie ruch znajdującego się tam tartaku. Stało się to skutkiem braku kapitału obrotowego, potrzebnego do dalszego prowadzenia przedsiębiorstwa.

Z niw polskich.

Wiadomo już z naszych depesz sobotnich o zamienieniu poznańskiego Bractwa kurkowego na związek hakatystyczny. Bractwo to istniało w Poznaniu od lat mniej więcej trzystu i było towarzystwem na wskróś polskiem. Choć jednak pozbawione cech politycznych, było ono zawsze solą w oku władz niemieckich, to też postanowiły je one zwyczajem swoim zniemczyć. Najprzód więc postarały się o zaprowadzenie w niem »dwujęzyczności«, a obecnie, gdy i tego już było za mało, uczyniły krok stanowczy i zamieniły Bractwo kurkowe w stowarzyszenie o charakterze ściśle niemieckim. Zamach obmyślany był wybornie, to też udał się w zupełności. Kazano mianowicie przystąpić do Bractwa przeszło dwustu urzędnikom niemieckim i dzięki uzyskanej w ten sposób większości 367 głosów niemieckich przeciw 94 polskim uchwalono na ostatniem walnem zgromadzeniu nowe statuty, wykluczające nietylko język polski z Bractwa, ale uniemożliwiające wogóle i z innych przyczyn dalszą przynależność Polaków do niego. Nowe statuty przypisują bowiem, że każdy członek składać ma ślubowanie, iż będzie zawsze pielęgnował uczucia niemieckie i wierność dla Hohenzollernów, i zawsze czuł się dobrym Niemcem. Przeciwko zmianie statu-

---

M. de Vogüé. 6)

Władca morza.

Przekład M. Łaganowskiej.

CZĘŚĆ PIERWSZA.

(Ciąg dalszy).

Robinson wziął kapelusz i szybko przeszedł przez przedpokój, gdzie jeszcze z pół tuzina osób czekało, siedząc na krzesłach trzcinowych. Twarze wszystkich miały ten skupiony wyraz, zrezygnowany i cierpliwy, jaki ma służba w przedpokojach magnackich.

Jeden badał drugiego ukradkiem, udając nawzajem obojętność, jak pojedynkowicz, oglądający krajobraz na miejscu pojedynku, w oczekiwaniu znaku, danego przez świadków. Zmęczone ich rysy źle maskowały niepokój człowieka, który się skupia przed walką hazardowną. Dwóch czekających trzymało w ręku obojętnie dzienniki; mogli w nich jednak czytać tylko swoją własną wewnętrzną mowę, do której zbierali argumenty. Na najlżejszy szelest wszystkie spojrzenia kierowały się ku tym drzwiom zamkniętym, po za któremi istniały dla każdego niepokój, nadzieja, nieświadomość zwycięstwa, czy upadku, w walce interesów wyższych.

Przy ukazaniu się finansisty wszyscy wstali; każdy uczynił ruch, natychmiast go cofając, ażeby zbliżyć się na oczekiwane wypowiedzenie nazwiska. Pan Robinson przeszedł, nie spojrzawszy na nikogo, i rzucił tylko do koła kilka słów wytłómaczenia.

— Przepraszam panów; zmuszony jestem wyjść natychmiast... bardzo mi się spieszy... Sekretarz mój wyjaśni.

Jeden tylko człowiek odłączył się od reszty, wyszedł za Amerykaninem i zatrzymał go na schodach — wysoki, tęgi mężczyzna, rudy, o rysach energicznych i pospolitych, wyglądający jak robotnik, który stał się panem.

— Jedno słowo, panie Robinson. Jestem Charançon, właściciel fabryki kablów podmorskich. Odda mi pan swój obstalunek, czy nie?

— Tak, na warunkach, jakie oznaczyłem.

— Cztery tysiące pięćset franków za kilometr? Ależ przedstawiłem panu przecież moje obliczenia; zasięgnij pan, gdzie chcesz, wiadomości; poniżej sześciu tysięcy franków pracuję ze stratą!

— Żałuję mocno. Nie mogę dać więcej.

— Racz się pan zastanowić, panie Robinson. Przecież pan nie zechce mnie zrujnować. Odmówiłem wszystkie inne zamówienia, ażeby zabrać się do pańskiego. Na kredyt wziąłem najpotrzebniejsze materyały. Jeżeli mnie to ominie, jeżeli mnie pan opuści, zaciągam dług na moją początkującą fabrykę; to całe miesiące bezrobocia dla moich czterdziestu robotników, w większej części ojców rodzin.

— Bardzo mi przykro. Moja własna fabryka w Ameryce robi kilometr za cztery tysiące pięćset franków. Chyba pan nie wyobrażasz sobie, że sam będę podnosił ceny artykułu, który mi jest potrzebny.

I zeszedł szybko ze schodów.

Człowiek ten, który przed chwilą tak szlachetnie wspomógł nieszczęśliwego ideowca, niczego się nie spodziewającego — uważał bowiem wynalazek młodego chemika za rzecz nie podobną do urzeczywistnienia —, ten sam człowiek rujnował fabrykanta, który dla niego pracował, skazywał na nędzę robotników, godnych, by się nimi zajmowano. Stykał się z nimi na polu konkurencyi, na tem polu wpół zamkniętem, gdzie widział tylko przeciwników, których trzeba usunąć. Było to prawo wojny; pogardzałby sobą, gdyby je obszedł przez jaki błąd taktyczny, jak żołnierz, który może rozstrzelać z zimną krwią nieznajomego, idącego mu naprzeciw, z tamtej strony drogi — nieznajomego, z którym po bratersku podzieliłby się kęsem chleba, gdyby go był spotkał w przeddzień, przed bitwą, smutnie siedzącego na skraju tejże samej drogi.

(D. c. n.).

tów zaprotestował wymownie w imieniu Polaków adwokat p. Woliński. Przypomniał on Niemcom, że znajdują się na ziemi polskiej, że sprowadzili ich do Poznania dawni monarchowie polscy, że więc znajdują się tu jedynie dzięki dobrodziejstwu dawnej Polski. Następnie napiętnował dobitnie ohydną niewdzięczność Niemców. Po tem przemówieniu wszyscy polscy członkowie opuścili salę i wystąpili z Bractwa, które odtąd już będzie wyłącznie niemieckiem.

* * *

»Kraj« petersburski dowiaduje się, że na zasadzie porozumienia się między rządem rosyjskim a Stolicą Apostolską mianowani zostaną na wakujące katedry biskupie: do Płocka ks. kanonik Ryx, regens seminaryum w Sandomierzu, do Sejn ks. kanonik Propolanis, sekretarz arcybiskupa w Petersburgu, a do Saratowa ks. prałat Erdman.

* * *

Zmarły w ostatnich czasach w Sejnach śp. Skarbek-Kruszewski zapisał testamentem 100.000 rubli na stypendyum imienia ojca swego marszałka A. Skarbek-Kruszewskiego dla studenta politechniki warszawskiej, chrześcijanina, urodzonego w gminach Lejpuny i Liczkowo pow. sejneńskiego. Ponadto zapisał 3000 rubli dla Tow. cyklistów w Warszawie i 1000 rubli na tanie kuchnie w Warszawie, a resztę majątku podzielił pomiędzy rodzinę.

* * *

W sprawie dokonanego w Wilnie. w lecie z. r., ohydnego mordu na osobie obywatela Tomaszewskiego, którego trupa złożyli następnie sprawcy zbrodni do kosza i nadali na pociąg towarowy jako pakunek — donosi tajne pisemko »Wolność«, wydawane przez polską młodzież akademicką w Petersburgu, że morderstwo to miało podkład polityczny. Tak przynajmniej twierdzić ma główny sprawca mordu, Romuald Malecki, który zeznał wobec sędziego śledczego, co następuje:

»Zabójstwo dokonane zostało w celach politycznych. Miała mianowicie być założona nowa organizacya rewolucyjna o rozległych planach terorystycznych. Dla urzeczywistnienia tych planów potrzeba było pieniędzy, dużo pieniędzy. Składki były dla nas drogą zbyt powolną. Dla osiągnięcia celu postanowiliśmy nie zatrzymywać się przed niczem. Los podsunął nam Tomaszewskiego. Był to birbant, gracz, pasorzyt. Jednem słowem, postanowiliśmy zdusić pasorzyta, zabrać mu fundusze i użyć ich do naszych celów. Obecnie bierze mnie obrzydzenie na wspomnienie zabójstwa.«

Prokuratorya uważa jednak, pomimo tego zeznania Maleckiego, całą sprawę za kryminalną, nie za polityczną.

Redakcya »Wolności« tak zaś komentuje zeznanie Maleckiego: »Morderstwo dokonane zostało nie pod wpływem uczuć wyłącznie altruistycznych. Grały tu rolę czynniki osobistej natury, bardzo zawiłe, związane organicznie z osobowością autorów. »Czyn« był wyrazem »creda« ich nietyle społecznych, co osobistych poglądów. »Credo« było mgliste, mętne może, czyn wypadł ohydnie.«

* * *

W Warszawie, w tamtejszym Teatrze Wielkim, urządzono w tych dniach próbę »deszczu«, z któregoby skorzystano na wypadek ognia. Po uprzątnięciu kurtyny i wszystkich dekoracyi dla ochronienia ich przed zniszczeniem i po pokryciu sceny płótnem nieprzemakalnem, uruchomiono aparat ratunkowy, który nie zawiódł oczekiwań. W mgnieniu oka spadł ulewny deszcz, będący w możności stłumić największy ogień.

Specyalności Lwowa.

(Dokończenie).

Policya za opłatą drobnej kwoty 2—3 zł. miesięcznie, które idą na fundusz ubogich, zezwala na trzymanie otworem tych lokali poza godziną policyjną. Ciekawa, ile też razem wynosi ten dar dla ubogich, bo znalazłoby się wielu, którzyby dla okupienia sobie snu i spokoju w formie dodatku do podatku i tę kwotę zapłacili, by wreszcie zasnąć raz mogli snem obywateli miasta cywilizowanego, w którem najpóźniej o godzinie 11 lub 12 ustają wszelkie wrzawy i hałaśliwe zabawy, płoszące innym sen powiek.

Dodać należy, że te kapele nocne są wprost bezczelne, bo dla „harmonii“ artystyczno-muzycznej nie wyrzekają się nawet bębna i walą weń, jakby gdzieś tam na wycieczce w Lesienicach. I za takie to mieszkania żądają ojcowie miasta jeszcze większych dodatków do podatków, jak gdyby podobnych wygód i przyjemności „kulturalnych“ nie mogli taniej odsprzedać obywatelom.

W ogóle zauważyć należy, że każda gmina się droży. Wodę n. p. sprzedaje prawie po cenie wód mineralnych. Znanym jest n. p fakt, że dom sierót we Lwowie płaci rocznie za wodę 1800 kor. Niech nam ktoś zaprzeczy, czy nie możnaby dzieci tych uraczyć za te pieniądze „Giesshiblerem“ a inną tańszą wodą mineralną zaopatrzy na inne cele?! W końcu z tych wszystkich uwag wysnuć można jedną największą. Nasze władze podatkowe mają ten chwalebny zwyczaj, że jeśli z prawdziwej co do joty fasyi, nie mogą już wyśrubować wyższego podatku, to uciekają się do frazesu: „zbytkowne pańskie życie, jak pomieszkanie, służba i wyjazd do Karlsbadu etc“ dają władzy podstawę do wymierzenia Panu wyższego podatku i t. d.“.

Z tego wynika, że podwyższenie dodatków do podatków wywołuje z reguły podwyższenie podatków do dodatków. I tak człowiek wiecznie ma tylko do czynienia — obok ogólnego zastoju w interesach, oraz ubóstwa kraju i ludności — z coraz to wyższymi po- i dodatkami i na odwrót znowu z coraz to wyższymi do- i podatkami, ale natomiast zawsze z coraz to niższymi do a większymi rozchodami. Oto są specyalności król. stoł. m. Lwowa.

Echa sądowe.

(Telegram „Dnia“).

Wadowice 12. stycznia.

(*Zatargi polsko-niemieckie w Białej*).

Przed sądem w Wadowicach rozpoczęła się dzisiaj rozprawa karna przeciwko dziewięciu robotnikom polskim z powiatu bialskiego i żywieckiego, oskarżonym o gwałt publiczny, popełniony w ten sposób, że w sierpniu roku 1903 wykonali napad na schronisko niemieckie na Magórce pod Białą i zniszczyli je, popchnięci do tego kroku bezustannem wyzywającem zachowaniem się Niemców i ich ciągłemi napaściami na „Dom Polski“ w Bielsku. Nazwiska oskarżonych są: Byrda, Gołąbek, Holeks, Huczek, Józef i Tomasz Jakóbcowie, Maślanka, Suchanek i Waluś, ten ostatni młody chłopak 16-letni. Napad wykonali oni w nocy 8 sierpnia, na krótki czas przed zamierzonem otwarciem schroniska, przyczem wybili 75 szyb, zniszczyli 4 okiennice, uszkodzili 4 drzwi, rozwalili piec kuchenny, a nadto uszkodzili rusztowanie i podkopali fundamenta w jednym węgle. Szkodę obliczono na kilkanaście koron. Podczas napadu odniosło ponadto trzech robotników, zajętych przy budowie schroniska, uszkodzenia cielesne.

Akt oskarżenia zarzuca oskarżonym, że ta wyprawa nocna w kołach robotniczych, nieżyczliwych Niemcom, już od dłuższego czasu była projektowana, jako odwet za napad Niemców na „Dom Polski“ w Bielsku w r. 1902, i że projekt ten w „Czytelni polskiej“ w Bielsku na zgromadzeniu robotników ostatecznie dojrzał, poczem robotnicy wybrali się zaraz następnego dnia w nocy małemi gromadami na Magórkę, w obawie, aby większy pochód nocny nie zwrócił uwagi policyi. Oprócz obwinionych wzięli udział w napadzie także inni robotnicy; nazwiska ich jednak obwinieni zataili.

Proces zapowiada się bardzo interesująco.

Z dnia.

Udręczanie fortepianowe.

Czy państwo lubicie muzykę?

Bo co do mnie, to byłem niegdyś fanatycznym jej wielbicielem. Powtarzam jednak z naciskiem, że niegdyś. Było to wówczas, gdym mieszkał w pewnym, bardzo starym domu, który posiadał grube, nie przepuszczające żadnych dźwięków mury. Gdym się przeniósł następnie do kamienicy „moderne“, która miała ściany jak opłatki, w której jednak — na szczęście! — zajmowałem mieszkanie od frontu, ulica zaś była dość cicha, zacząłem już tylko lubić muzykę, ale i to z pewnemi, a bardzo poważnemi „zastrzeżeniami“. Od niedawna jednak muzyka jest mojem przekleństwem. Nienawidzę jej jak... pies, a wiadomo chyba wszystkim, że psy nie są ani filharmonistami, ani harmoniofilami.

Ale, bo proszę tylko stawić się w moje położenie.

Sześć fortepianów, trzy arystony, dwie panny spiewające, jeden sztubak ryczący, harmonia i gramofon... i to wszystko w jednym domu! „Excusez du peu“! Na szczęście, mój przyjaciel, specyalista od chorób nerwowych, pociesza mnie, że tylko do wiosny będę cierpiał, zaraz bowiem potem zapewni mi spokój cicha cela na Kulparkowie.

Rozpacz moja już wiele przechodziła stopni. Chciałem oknem wyskoczyć, wystrzelać sąsiadów, wysadzić dom w powietrze, wytoczyć grajkom procesy o zamach na moje życie, kupić katarynkę, którąby wszystkie instrumenty i gardła zagłuszyła i t. d. Obecnie przeżywam najwyższy stopień rozpaczy, który się nazywa rezygnacyą. I odkąd zdobyłem się na nią, czynię z dręczącą mnie plagą muzyki to samo, co czynił pewien poeta francuski z dręczącym go oceanem: badam ją. Owoc zaś mych badań zamknę w wielotomowem dziele, z którego poniżej mały przytaczam wyjątek.

Muzyka fortepianowa, uprawiana u nas przez dorastające, dorosłe i przerosłe dziewice, dzieli się na pięć następujących rodzajów:

I. G r z m o c e n i e. Rodzaj ten, jako wymagający znacznej siły mięśni i wysokiego napięcia nerwów, jest dostępny, prócz mężczyzn, tylko pannom doletnim.

Pamiętam, jeszcze z czasów akademickich, żem był raz zmuszony leczyć się na wstrząśnienie mózgu.

— Spadłeś pan z wysokości? — zapytał mnie lekarz.

— Bynajmniej — odrzekłem — ale łóżko moje stoi przy ścianie, za którą znajduje się fortepian, na tym zaś fortepianie „egzercytuje się“ co noc najstarsza córka mojej stuletniej „gospodyni“.

Dla tego rodzaju muzyki i dla tej kategoryi grających napisał Liszt „Rapsodyę węgierską“, a zmarły w ostatnich latach Antoni Kątski „Przebudzenie się lwa“.

II. M ł ó c e n i e. Różni się od „grzmocenia“ oszczędniejszem użyciem pedału i suchemi, jakby cepowemi, uderzeniami w klawisze. Właściwie jednak młócenie jest to grzmocenie, wykonywane przez osoby bardziej kościste, niż mięsiste. „Taniec szkieletów“ Saint Saensa bardzo tu się nadaje.

Gdy młócenie odbywa się z siłą umiarkowaną, czem popisują się zwłaszcza panienki z pensyonatów, wówczas mamy:

III. Bębnienie. Sama już nazwa wskazuje, że jest to rodzaj przedewszystkiem — marszowy. Wiele jednak panien umie również „bębnić“... „walce, polki, mazury“, ba! nawet arye operowe. Kto długo słucha „bębnienia“, temu do taktu muzyki zaczynają drgać najpierw nogi, potem ręce, potem tułów, aż wreszcie staje się on cały podobny do papierowego, skaczącego na sznurku pajaca. Szczególnymi względami „bębniarek“ i „bębniarzy“ cieszą się marsze Osmańskiego, zatytułowane „Żuaw“.

IV. Dudlenie. Mieszanina wszystkich rodzajów, wykonywana niedołężnie, bez zapału, bez siły, bez upodobania, ot! jak „zapańszczyznę“. „Dudlą“ osoby, które nietylko nie są zamiłowane w muzyce, lecz jej, mówiąc wręcz, nienawidzą. Mimo jednak swej nienawiści muszą tę szlachetną sztukę uprawiać, gdyż je zniewala do tego — moda. Dla panny bowiem „modern“ nie być muzykalną, znaczy tyleż, co obywać się n. p. bez gorsetu. Dwie okropności, które „pomyśleć się nie dadzą“!.

V. Bimbanie. Źródłosłów łatwy tu do odgadnięcia. „Bim — bam!... bim — bam — bam!... bim, bim—bam!...“ Znacie te dźwięki. Z pozoru takie to niewinne, jak pukanie dzięcioła w sosnę. Nie dowierzajcie jednak tej niewinności. Sosną jest w tym razie wasz mózg, rzecz, w którą bezkarnie pukać nie można. Na Wschodzie najokropniejszym rodzajem kaźni jest rzucenie człowieka na pożarcie — mrówkom. Znam śmierć okropniejszą, a jest nią: być zameczonym przez „gamy“ i „egzercycye“. Nie ma roku, jak na jednym z cmentarzy usypano mogiłę człowiekowi, który taką właśnie śmiercią zginął. Urodził się artystą; głód i chłód kazały mu zostać „metrem muzyki“. Iluż podobnych mu spoczywa na wszystkich miejskich cmentarzach!... *G. P.*

Nowiny „Dnia“.

Osobiste.

W stanie zdrowia wiceprezydenta namiestnictwa p. Jana Lidla nastąpiło tak znaczne polepszenie, że prawdopodobnie już w przyszłym miesiącu będzie mógł objąć urzędowanie.

Radca sekcyjny, tytularny radca dworu dr. Ignacy Rozner, jeden z najtęższych urzędników Polaków w Wiedniu, mianowany został rzeczywistym radcą dworu w ministerstwie dla Galicyi.

Cesarz nadał radcy wyższego sądu krajowego we Lwowie Władysławowi Przybylskiemu tytuł i charakter radcy dworu.

Prof. dr. J. Nusbaum wyjechał do Neapolu w celu badań naukowych.

Honorowe obywatelstwo. Z Podwołoczysk telegrafują nam, że burmistrz tamtejszy dr. Dawid mianowany został przez Radę gminną obywatelem honorowym.

Przeniesienia. Namiestnik powołał starszego inżyniera Leonarda Czyncіela z Krakowa do służby w namiestnictwie we Lwowie i przeniósł adjunkta budownictwa Wincentego Parviego z Żywca do Krakowa, a Karola Morawa ze Lwowa do Żywca.

Konkursa. Rada szkolna krajowa w Opawie ogłasza konkurs na posady nauczycielskie w gimnazyum polskiem w Cieszynie, a mianowicie: na dwie posady filologii klasycznej, jedną posadę historyi i geografii i jedną posadę języka polskiego jako przedmiotu głównego, a filolologii klasycznej jako przedmiotu pobocznego. Podania do 15 lutego br.

Redakcya „Głosu lekarzy“ ogłasza konkurs literacki na opracowanie tematów dotyczących położenia materyalnego 1) lekarzy praktykantów w miastach, 2) lekarzy praktykantów na prowincyi, 3) lekarzy rządowych, 4) lekarzy gminnych i okręgowych, 5) lekarzy kas chorych i 6) lekarzy szpitalnych. Prace nagrodzone służyć będą jako materyał do skreślenia obecnego położenia lekarzy w Galicyi głównemu referentowi w sekcyi dla spraw społeczno-zawodowych zjazdu lekarzy i przyrodników polskich we Lwowie.

Rocznica styczniowa. W lwowskiej Izbie rękodzielniczej odbyło się wczoraj wieczorem posiedzenie komitetu obywatelskiego w sprawie obchodu rocznicy powstania styczniowego z r 1863/4. W rezultacie, po długiej dyskusyi, uchwalono następujący porządek dzienny obchodu, który odbędzie się 22. b. m.: rano o godzinie 10-tej uroczyste nabożeństwo żałobne w kościele archikatedralnym, po południu o godzinie 4-tej publiczne walne zgromadzenie Tow. wzajemnej pomocy uczestników powstania z r. 1863/4, połączone z urroczystym aktem wręczenia prezydyum miasta księgi pamiątkowej w celu złożenia jej w archiwum miejskiem, a wieczorem wspólna wieczornica na Strzelnicy.

Nowe szkoły. Rada szkolna krajowa zorganizowała nowe szkoły jedno- i dwuklasowe w Baszni górnej w okręgu cieszanowskim, w Hryńkowcach w okręgu husiatyńskim, w Stawkach i w Jamelnie w okręgu gródeckim, w Rakowcu w okręgu podhajeckim; przekształciła szkoły w Zabłotowie w okręgu śniatyńskim na 5-kl., w Felsztynie w okręgu starosamborskim na 4-kl., w Zbydniowie w okręgu tarnobrzeskim na 2-kl., w Łężynach w okręgu jasielskim na 2-kl. i udzieliła gminie Ropica ruska w okręgu gorlickim bezprocentowej pożyczki 6000 kor. na budowę szkoły.

Podrożenie chleba. W ostatnich dniach podskoczyła cena chleba we Lwowie, a to tak, że bochenek chleba, który kosztował przedtem 28 ct., kosztuje dzisiaj 30 ct. Te zaś piekarnie, które ceny nie podwyższyły, zmniejszyły natomiast objętość chleba, co właściwie wychodzi na jedno z podniesieniem ceny pieczywa. Datuje się to od ostatniego strejku czeladzi piekarskiej, a wytłómaczyć się da chyba tem, że majstrowie piekarscy chcą w ten sposób odbić na publiczności to, co przyznać musieli strejkującym.

Nowa piekarnia we Lwowie. Przy ul. św. Michała pod l. 4 otworzyli pp. Karol Kleczyński i Wojciech Peter, były właściciel piekarni w Abbazyi, nową piekarnię, która mieści się w wygodnym lokalu i jest zaopatrzona w maszyny najnowszych systemów. Dziasiaj o godzinie 12½ zwiedzała piekarnię komisya magistratu, w skład której wchodzili pp. komisarz magistratu Danielski, inżynier Dzurzyński, fizyk dr. Legieżyński i naczelnik straży ogniowej Praun.

Komisya uznała lokal i urządzenie za zupełnie celowi swemu odpowiadające. Nadmienić jeszcze wypada, że wspólnicy pierwsze pieczywo w cenie około 150 koron rozdali między ubogich

Pan Peter jest Czechem i przez rok walczył w Transvaalu jako ochotnik, za wolność Burów.

Po strejku piekarskim. Zatarg piekarzy został wreszcie załatwiony na wczorajszym sądzie polubownym, który obradował pod przewodnictwem radcy dr. Fischera. Pan Czyżek przyjął robotników napowrót do pracy. Piekarnię p. Tabaczyńskiego, który nie chciał zgodzić się na warunki ugody, robotnicy zbojkotowali.

Ankieta dorożkarska obradowała dziś w namiestnictwie pod przewodnictwem radcy hr. Łosia.

Dezercya ochotnika. Jednoroczny ochotnik 30 pp. p. K. przyaresztowany w październiku r. u. pod zarzutem dezercyi na granicy rosyjskiej przez ajenta policyi w Brodach, został zasądzony przez lwowski c. i k. sąd garnizonowy na karę 5 miesięcznego więzienia, którą odsiaduje w tutejszym wojskowym zakładzie karnym.

Sprawa miejskiej Kasy oszczędności była wczoraj wieczorem przedmiotem obrad komisyi, z łona Rady miejskiej dla tej sprawy wybranej. Referentem był poseł dr. Byk, który przedstawił komisyi rezultat ankiety, odbytej w tych dniach w obecności namiestnika, marszałka krajowego, trzech dyrektorów gal. Kasy oszczędności i reprezentantów gminy w sprawie założenia we Lwowie od dawna już projektowanej miejskiej Kasy oszczędności wraz z zakładem zastawniczym. Otóż ankieta ta orzekła, że choć w zasadzie uznaje potrzebę założenia takiej Kasy oszczędności we Lwowie, uważa jednak, iż wprowadzenie jej w życie nastąpić może dopiero wówczas, gdy przeprowadzona już zostanie zupełna sanacya gal. Kasy oszczędności. Potrwa to ze dwa do trzy lata, a po upływie tego czasu będzie można przystąpić do zrealizowania projektu założenia miejskiej Kasy oszczędności w naszem mieście. Na razie powinna gmina założyć tylko miejski zakład zastawniczy i w tym celu zaproponowali gminie reprezentanci gal. Kasy oszczędności udzielenie kredytu w wysokości półtora miliona koron na 3·6 prc. na zrealizowanie tego projektu.

Referat ten wywołał wśród członków komisyi bardzo żywą dyskusyę. Między innymi przemawiał dr. Maryański, który wykazywał, że sam zakład zastawniczy nie jest właściwie dla gminy żadnym interesem, albo raczej jest to interes bierny i pod względem finansowym ujemny, którego gmina podjąć się nie powinna, póki nie będzie miała pewności, że sprawa miejskiej Kasy oszczędności będzie pomyślnie dla niej załatwiona, t. j. póki nie otrzyma koncesyi na założenie i prowadzenie owej Kasy oszczędności.

W rezultacie jednak, wniosku żadnego w tej sprawie komisya nie powzięła i całą sprawę odroczyła do posiedzenia następnego.

O następcę śp. Gorgolewskiego. Korespondent lwowski „N. Reformy“ posiadający, z racyi swego wybitnego stanowiska, jakie zajmuje w autonomii krajowej, bardzo dobre informacye zapewnia, że mylną była wiadomość jednego z pism tutejszych, jakoby mianowanie architekty Sowińskiego dyrektorem lwowskiej państwowej szkoły przemysłowej nastąpić miało dopiero w marcu. To znaczy, że p. S. jest już przeznaczony na to stanowisko — tylko formalna nominacya odroczona. Otóż ani p. S. nie jest stanowczo przeznaczony, ani nie ma żadnego odroczenia. Sekcya III Rady szkolnej uchwaliła przedstawić ministerstwu terno — więc nie samego p. S. — ale obok niego jeszcze dwóch.

Zamach samobójczy lwowianki w Wiedniu. Wedle nadeszłej w nocy prywatnej depeszy z Wiednia do Lwowa, zażyła w zamiarze samobójczym trucizny, przebywająca obecnie tam panna Wanda hr. Łubieńska, znana na bruku lwowskim piękność. Przed kilku miesiącami przeniosła się ona do Wiednia, gdzie zamierzała kształcić się w śpiewie. Podobno zakochał się w niej pewien bardzo bogaty rotmistrz i chciał ją poślubić. W ostatnich dniach narzeczony ostygł w swych afektach, co popchnęło pannę Wandę do rozpaczliwego kroku. Stan chorej ma być bardzo groźny.

Zebrania naftowe. Celem zainicyowania wspólnych pogadanek o sprawach naftowych i rozbudzenia większego ruchu i życia towarzyskiego pomiędzy pracującymi w przemyśle naftowym, będą się odbywać co dwa tygodnie w sobotę wieczór wspólne zebrania naftowe we Lwowie w nowo powstałej restauracyi w hotelu

„Imperial“, w osobnym pokoju, na których wszyscy przyjezdni, pracujący w ogniskach przemysłu naftowego, będą mile widziani. Termin pierwszego takiego zebrania będzie podany w tych dniach do wiadomości.

Żydowskie Towarzystwo gimnastyczne. Za inicyatywą żyd. młodzieży akademickiej zawiązało się we Lwowie nowe towarzystwo gimnastyczne. Lokal towarzystwa mieści się na razie w sali przy ul. Słonecznej l. 17. Na pierwszem zgromadzeniu członków dnia 11. b. m. wybrano prezesem tego stow. adwokata dr. Henryka Gabla, wiceprezesem sł. med. A. Meyera, sekretarzem B. Horna słuchacza praw.

Wczoraj też odbyła się pierwsza lekcya gimnastyki pod kierownictwem nauczycieli gimnastyki, akademików pp. Solzera, Zinna i Lustiga.

W tych dniach zamierza towarzystwo to wysłać deputacyę do różnych osobistości wpływowych, celem pozyskania ich na członków wspierających.

Elegancey oszuści. Hrehorowicz pomocnik Sarneckiego, o których przyaresztowaniu donosiliśmy wczoraj, sprzedał w sobotę kartkę zastawniczą jednego z banków lwowskich na pierścień brylantowy wartości 400 koron. W sprzedaży tej pośredniczył posługacz l. 14. Dmytro Mielnik, kartę zaś nabył za 36 koron kelner kawiarni „wiedeńskiej“ Adolf Laufersweil. Pierścień ten zagadkowego pochodzenia wyłudził, jak sądzą, Hrehorowicz od któregoś z tutejszych jubilerów.

Kronika karnawałowa. W Kasynie miejskiem w sobotę 16. b. m. o godzinie 8-ej wieczór „Biały“ wieczór z tańcami. Lista otwarta do 14. b m.

Doroczny bal „Czytelni akademickiej“ odbędzie się 15. lutego w sali Filharmonii.

Wielki bal mieszczański Towarzystwa strzeleckiego odbędzie się 13. lutego w sali Strzelnicy miejskiej.

Ciągnienie loteryi dnia 9. stycznia 1904.

Linz: 21. 27. 7. 40. 61.

Tryest: 66. 76. 74. 12. 16.

Linia telefoniczna Lwów-Wiedeń przerwana dziś pomiędzy Lwowem a Krakowem, wskutek czego depesz telefonicznych nie otrzymaliśmy.

Odpowiedzi od Redakcyi. P. Z. S. we Lwowie. Adresu p. J. Menkesa nie znamy. Jest on członkiem redakcyi „N. Wieku“ i tam może Pan zasięgnąć informacyi.

P. B. Merwin w żadnych z nami stosunkach nie pozostaje.

Nasz fejleton.

Druk oryginalnej współczesnej powieści, osnutej na tle wiedeńskiego życia polskich polityków-parlamentarzystów pt.: »Chwila zapomnienia« rozpoczniemy już w najbliższych dniach. Nie wątpimy, że powieść ta zarówno pogłębieniem tak mało znanego tematu, jakoteż barwnością formy obudzi niemałe zainteresowanie w liczniejszych z dniem każdym kołach naszych czytelników.

Ruch literacki i artystyczny.

*** Repertuar teatru miejskiego.** We wtorek „Don Juan“ Mozarta.

We środę popularne przedstawienie, po cenach zniżonych po raz 6-ty „Jan Gabryel Borkman“ Henryka Ibsena.

We czwartek po raz 10-ty „Piękna Helena“ J. Offenbacha.

W piątek po raz I-szy „Dymisya“, zwykła historya z życia w 4-rech aktach przez Stanisława Rossowskiego, osnuta na tle wypadków lwowskich.

W sobotę po raz 4-ty „Don-Juan“ Mozarta.

W niedzielę o godz. pół do 4 popoł. „Posłaniec Nr. 6666, o godz. pół do 8 wiecz. „Interes interesem“ Oktawiusza Mirbeau.

*** Z Filharmonii lwowskiej.** We czwartek koncertować będzie w sali Filharmonii jeden z największych skrzypków tegoczesnych Willy Burmester. Publiczności lwowskiej nie jest on obcy, bo koncertował już parokrotnie we Lwowie, a ostatni raz w roku zeszłym, także w Filharmonii.

W piątek przedstawi się publiczności naszej z estrady Filharmonii głośny pisarz francuski Catulle Mendés w roli prelegenta. Wygłosi on konferencyę o Wagnerze i rzecz o literaturze francuskiej w XIX. wieku.

*** Nowa opera Humperdincka.** Twórca „Jasia i Małgosi“ napisał nową operę p. t. „Małżeństwo wbrew woli“ (Heirath wider Willen). Jest to opera rozgrywająca się w środowisku ludowem i na motywach ludowych osnuta. Wystawiona ona będzie po raz pierwszy w tegorocznym sezonie jesiennym na scenie teatru nadwornego w Monachium.

*** Ks. Wawrzyniec Perosi,** znany publiczności lwowskiej z zeszłorocznych koncertów w Filharmonii, skomponował nowe oratoryum pt. „Il giudizio universale“, które wkrótce wykonane zostanie po raz pierwszy w Rzymie. Tekst do tego oratoryum napisał sam Perori.

Przed wystawą Stow. „Sztuka“ urządzono i otwarto już w salach naszego Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych zbiorową wystawę prac: Jarockiego, artystki p. Chromcewiczównej i Władysławy Gostyńskiej.

Ekonomista.

§ Kasa Oszczędności miasta Tarnopola. Ruch wkładek w grudniu r. 1903 był następujący: Stan wkładek 4 prc. z dniem 30 listopada k. 6,064.949·78

W grudniu 1903 włożono: k. 234.691·38

Z dniem 31 grudnia dopisane odsetki: k. 204.880·12

439.571·50

Razem k. 6.504.521·28

W grudniu r. 1903 zwrócono k. 170.999·58

Stan z dniem 31 grudnia 1903 k. 6,333.521·70

Książeczek w obiegu było 8545 sztuk.

§ Ankieta w sprawie taryf naftowych. W ministerstwie kolei pod przewodnictwem szefa sekcyi p. Liharzika odbyła się wczoraj ankieta w sprawie podwyższenia przez austryackie koleje prywatne taryf na naftę. Przybyli zastępcy ministerstwa handlu i rolnictwa, galic. kraj. związku naftowego, związku austryackich rafineryj, oraz delegaci największych austryackich kopalni nafty i rafineryj, wreszcie kolei prywatnych. W szczegółowej dyskusyi podnosili interesenci, że podwyżka taryf kolejowych dla nafty zaszkodzi ogromnie rozwijającemu się wywozowi nafty.

Zastępcy kolei prywatnych zapewnili, że na przeciąg roku 1904 odstąpią od podwyższenia taryf dla eksportu. Co się zaś tyczy podwyżki taryfy w obrocie wewnętrznym zajęli stanowisko odmowne. Oświadczyli zarazem gotowość przy ustanawianiu nowej taryfy, która wejdzie w życie 1 marca, uwzględnić ekonomiczne życzenia, a po zaprowadzeniu nowej taryfy przybyć na ponowną konferencyę w ministerstwie celem porozumienia się z interesentami co do poszczególnych części nowej taryfy ich życzeń w zarządzeniach, które wejdą w życie 1 lipca.

Przy końcu p. Liharzik oświadczył, iż koleje państwowe nie zamierzają podnosić taryf naftowych.

§ Sprzedaż rafineryi nafty. »Akcyjna Spółka dla przemysłu naftowego »Trzebinia« zakupiła rafineryę w Peczeniżynie, dotychczas własność firmy St. Szczepanowski i Sp. Obiega też pogłoska, że wszystkie akcye rafineryi w Trzebini zakupił p. Wagenmann z Wiednia.

§ Przegrana „Nordbanki“. Trybunał rozjemczy, zwołany w sprawie nieprzyzwolenia przez ministerstwo kolei na podniesienie taryf towarowych przez kolej Północną, wydał wyrok, odrzucający pretensye kolei Północnej i skazujący ją na zapłacenie w ciągu dni 14 kosztów kancelaryjnych trybunału w wysokości 200 koron. Kosztów sądowych obie strony już poprzednio się zrzekły.

§ Bank Austro-węgierski. Według zamknięcia bilansu Banku Austro-węgierskiego, wynosi ogólna dywidenda za rok 1903 kor. 60·20, czyli 4 3 proc. za akcyę. Za drugie półrocze przypada więc kor. 32.20. Udział obu rządów w dochodach Banku wynosi razem kor. 625.403.

Wiedeń (Tel. »Dnia«). Na poniedziałkowy targ spędzono bydła rogatego, przeznaczonego na rzeź ogółem 5288 sztuk. W tem było z Galicyi 651 sztuk, z Bukowiny — sztuk. Przebieg targu ożywiony. Ceny spadły o $^{1}/_{3}$ korony. Niesprzedanych pozostało 113 sztuk. Wołów z Galicyi sprzedano: 14 tztuk po 56 do 65, 257 sztuk po 66 do 75, 275 sztuk po 76 do 82, 9 sztuk po 84 do 86 koron. Buhaje podtuczone bez różnicy pochodzenia kupowano po 58 do 73, krowy podtuczone po 54 do 72, bydło chude po 40 do 56 koron, wszystko licząc za centnar metryczny żywej wagi.

§ Nowe bankructwa w Niemczech. W Göppingen zawiesiła wypłaty »Mechanische Buntweberei«. Stan interesów tego towarzystwa jest bardzo powikłany. Pasywa fabryki są znaczne. Würtemberskiemu Bankowi Związkowemu należy się 100.000 m., Bankowi Palatynieckiemu (Pfälzische Bank) przypada 310.000 m. W związku z tą niewypłacalnością równocześnie zawiesił wypłaty bankier Leopold J. Guttman, oraz fabryka produktów chemiczno-technicznych w Reichenbach.

Firma Max Levi w Berlinie, prowadząca od lat 20 handel drzewny, znalazła się w trudnościach płatniczych na skutek upadku firmy Köhna; usiłowania, aby odwrócić ogłoszenie upadłości były bezskuteczne, gdyż jeden z wierzycieli oparł się moratoryum i wystąpił z krokami sądowymi.

§ Ekonomiczny rozwój Japonii. Na giełdach europejskich wypadki na dalekim Wschodzie odbiły się w ubiegłym tygodniu bardzo dotkliwie. Były tam chwile silnego przygnębienia z powodu alarmujących depesz.

Japonia jest obecnie przedmiotem żywego zainteresowania i warto się rozejrzeć w jej warunkach ekonomicznych.

Pięćdziesiąt lat mija właśnie od chwill, w której Japonia została formalnie zmuszona do wzięcia udziału w stosunkach wszechświatowych. Już w r. 1853 podpłynął komandor amerykański Perry z czterema okrętami pod Yeddo, aby zniewolić rząd japoński do zawarcia traktatu handlowego z Ameryką Półn. Japończycy pod wszelkimi możliwymi pozorami przeciągali rokowania. Perry, uznając, że rozporządza zbyt małą siłą, odpłynął, więc oznajmiwszy, że za rok wróci po odpowiedź. Jakoż w roku następnym, 1854, ukazał się znów — tym razem z 8 okrętami pod Yeddo — i tak się zachował, jak gdyby chciał żądania swoje przeprowa-

dzić przemocą. Dnia 31. marca t. r. zawarty został pierwszy traktat handlowy Japonii ze Stanami Zjednoczonymi.

Ogłoszone w r. 1902 przymierze Japonii z Anglią stało się pierwszym bodźcem do jej rozwoju po kilkoletniem przesileniu, a sfinansowanie 50-milionowej pożyczki w Londynie przyczyniło się do ożywienia rynku. Istnieje niewątpliwie partya usposobiona wojowniczo, wszelako większa część ludności przenosi spokojny rozwój ekonomiczny nad szanse polityki ekspanzywnej i nie chce podkopywać tylko co osiągniętej sanacyi ekonomicznej.

Nie ulega wątpliwości, że wojna między Japonią a Rosyą, w którą może wciągnięte zostałyby i Chiny, będzie miała dla Europy i dla jej handlu ze Wschodem szkodliwe skutki. W stosunkach ekonomicznych i finansowych Japonii samej wywołałaby wprost spustoszenie, na czem z natury rzeczy ucierpiałyby też wszystkie państwa, mające z nią stosunki handlowe.

NEKROLOGIA.

We Lwowie: Franciszka Piżlowa, wdowa po radcy rachunkowym lat 87.

W Krakowie: Adam Pisarski, rewident dyrekcyi kolei państwowych, w 50 roku życia. — Z Sokollów Stefania Bitnerowa, żona nadinżyniera kolei państwowych, w 50 roku życia. — Franciszek Warzecha, em. major 40 pp. l. 84. — Adolf Schoen, budowniczy i właść. dóbr l. 75.

W Sanoku: Eugeniusz Dąbrowski, suplent gimnazyalny, w 31 roku życia.

W Stanisławowie: M. Mandler, kancelista sądowy l. 43.

W Jesielnej: ks. Franciszek Jamiński miejscowy proboszcz, l. 62.

W Skomorochach: Zofia Korzeniowska, wdowa po właścicielu dóbr l. 78.

W Kidałowicach: Emilia Jahnowa, właść. dóbr l. 87.

Depesze „Dnia“.

Od własnych korespondentów, z agencyj prywatnych i biura korespondencyjnego).

Rozstrzygnięcie konkursu.

Kraków. (Tel. »Dnia«). Jury rozpatrywała dziś plany nadesłane na budowę ratusza w Krakowie. Pierwszej nagrody nie przyznano nikomu, dwie drugie: prof. Sławomirowi Odrzywolskiemu i architektowi z Paryża Grossierowi, trzecią architektom krakowskim: Stryjeńskiemu i Mączyńskiemu.

Delegacye.

Wiedeń. (Tel. „Dnia“). W komisyi budżetowej del. austryackiej po końcowem przemówieniu sprawozdawcy Bacquehema rozpoczęto dziś szczegółową dyskusyę nad preliminarzem ministerstwa spraw zagranicznych.

Wiedeń. (Tel, »Dnia«). Komisya budżetowa delegacyi austr. przyjęła po krótkiej dyskusyi budżet ministerstwa spraw zagranicznych.

Bezczelna napaść.

Wiedeń (Tel. wł. »Dnia«). Antysemicki »Deutsches Volksblatt«, sławetny organ p. Vergani'ego, znany ze swoich napaści na Galicyę, atakuje dziś namiestnika Galicyi hr. Andrzeja Potockiego z powodu jego znanych zarządzeń językowych w dyrekcyi domen i lasów we Lwowie. »D. Volksbl.« imputuje hr. Potockiemu schlebianie skrajnym żywiołom narodowym. Jest to oczywiście absurd, gdyż namiestnik polecił tylko ścisłe wykonywanie przepisów zasadniczych o języku urzędowym w kraju z r. 1869. Dzisiejszy atak wywołał też w tutejszych kołach urzędowych humorystyczne wrażenie, jak wogóle wszystkie galicyjskie informacye »Volksblattu«, pozbawione wszelkiej logicznej podstawy i zdrowego sensu.

Sejm węgierski.

Budapeszt. (Tel. „Dnia“). Po krótkiej formalnej dyskusyi rozpoczęto dalej obrady nad ustawą o kontyngencie rekrutów.

Cesarz Wilhelm w Wrocławiu.

Wrocław (Tel. wł. »Dnia«). Przybył tu cesarz Wilhelm. Na obiedzie był u kardynała Koppa.

Wrocław (Tel. wł. »Dnia«). W obiedzie wczorajszym brał także udział arcybiskup praski, Skrbensky.

Prez. Loubet a Watykan.

Rzym (Tel. wł. »Dnia«). Jeden z prałatów z najbliższego otoczenia papieskiego odpowiedział na wystosowane doń zapytanie, że papież pod żadnym warunkiem nie przyjmie prezydenta Loubeta podczas jego pobytu w Rzymie.

Niepokoje w Hiszpanii.

Madryt (Tel. wł. »Dnia«). Mianowanie generała Dominikanów na Filipinach Nozaledy arcybiskupem w Toledo stało się powodem poważnych demonstracyj ludowych o charakterze republikańskim przeciw rządowi. Onegdaj przyszło do burzliwych manifestacyj w teatrze Zarzuela, gdzie publiczność żądała odśpiewania zakazanych przez policyę kupletów z aluzyą do tej nominacyi. Teatr ten zamknięto. Rząd zarządził surowe środki, celem niedopuszczenia do metyngów w Barcelonie i Walencyi.

Strajk w Hiszpanii.

Barbecona. (Tel. »Dnia«). Strajk marynarzy trwa dalej. Załoga wielu przybyłych tu wczoraj okrętów przyłączyła się do strejku.

Carowa chora.

Petersburg. (Tel. wł. »Dnia«). W stazdrowia carowej, chorej na influencę, nastąpiło polepszenie.

Ucieczka bankiera.

Paryż. (Tel. wł. »Dnia«). Uciekł stąd znany finansista Raynoud, założyciel banku pt. »Credit International«.

Wojna Anglików z Mułłą.

Aden .(Tel. »Dnia«). Angielskie wojsko pobito mułłę. Somalisi stracili 1,000 ludzi. Dwóch angielskich oficerów poległo, a 8 jest ciężko rannych.

Traktat chińsko-japońsko-amerykański.

Pekin. (Tel. »Dnia«). Cesarz ratyfikował traktat handlowy ze Stanami Zjednoczonymi z Japonią. Według postanowień tego traktatu, Chiny obowiązują się natychmiast po ratyfikowaniu traktatu przez tamte państwa, otworzyć dla zagranicznego handlu porty Mukden, Antung i Tatungku.

Alarmy wojenne.

Port Arthur. (Tel. wł. »Dnia«). Sądzą tutaj, że wojenne okręty rosyjskie, które przedwczoraj stąd odpłynęły spotkają się z flotą japońską, a kolizya będzie nieunikniona. Sześć okrętów japońskich, naładowanych węglem zatrzymano tu. Węgiel był przeznaczony dla floty japońskiej. Jeziora baikalskie są zamarznięte; koncentracya wojska rosyjskiego na przestrzeni kolejowej odbywa się normalnie.

Tokio. (Tel. wł. »Dnia«). Prasa japońska jest silnie rozdrażniona i wciąż zachęca do wojny. Półoficyalny dziennik »Nichi-Nichi« wyraża się, że lepiej okupić późniejszy pokój kosztem obecnej wojny. Rosya chce tylko odwlec wojnę na później, kiedy będzie lepiej przygotowaną. Dziennik »Ti-Ti« twierdzi, że Rosya dopiero po 40 dniach dała Japonii odpowiedź na notę telegraficzną.

Seoul. (Tel. wł. »Dnia«). Miasto obsadzone międzynarodowem wojskiem. Rząd koreański chce skorzystać z zamętu i szuka opieki u Francyi, Anglii lub Ameryki.

Seoul. (Tel. wł. »Dnia«). Pismo »Kokumin« donosi, że wylądowanie marynarzy amerykańskich i angielskich na Korei nastąpiło na mocy tajnych układów pomiędzy Japonią a temi państwami. Jest to jednak tylko demonstracya, aby odstraszyć Rosyę. Bezpośredniego niebezpieczeństwa nie ma.

Londyn. (Tel. wł. »Dnia«). Wydana przez biuro Reutera oficyalna wiadomość o sytuacyi na dalekim Wschodzie stwierdza, że do starcia pomiędzy Rosyą i Japonią jeszcze nie przyszło, i że w razie wojny oba te państwa zmuszone będą same bez obcej pomocy sobie poradzić. Japonia stanowczo pomocy morskiej nie potrzebuje, ponieważ flota jej jest dość silną.

Władywostok. (Tel. »Dnia«). (Doniesienie Biura Reutera). Wiadomość, że znajdujące się w Władywostoku okręty wojenne wyruszyły stamtąd, jest nieprawdziwą. Okręty wojenne pozostaną przez zimę w Władywostoku; jedynie okręt »Gromoboj« wyruszył dla wykonania ćwiczeń na morze a po kilku dniach powróci. Nie widać żadnych szczególnych przygotowań wojennych.

Londyn. (Tel. „Dnia“). „Times“ donosi, że Japonia zwróciła się do Chin z wezwaniem, aby w razie wojny zachowały neutralność.

New-York. (Tel. wł. »Dnia«). Mr Slayden, deputowany z Texas, postawił w Izbie deputowanych wniosek tej treści, aby prezydent Roosevelt zaofiarował swoją interwencyę pokojową w zatargu rosyjsko-japońskim, ewentualnie zaś nakłonił oba państwa do poddania się pod orzeczenie sądu międzynarodowego w Hadze. Mr. Slayden należy do opozycyi parlamentarnej.

New-York. (Tel. wł. »Dnia«). Odbyła się tu onegdaj Rada gabinetowa, która poleciła admirałowi Evansowi, aby bezzwłocznie udał się do zatoki Subig (stacya okrętów wojennych koło Manilbów). Rząd amerykański, pomimo formalnej neutralności wobec zatargu na dalekim Wschodzie, chce jednak mieć flotę swą na wszelki wypadek przygotowaną.

Manchester. (Tel. »Dnia«). Balfour w przemówieniu swem omawiał możliwość wojny japońsko rosyjskiej i zapewniał, że Anglia wobec wszystkich swoich sprzymierzeńców dotrzyma w całej pełni wszystkich owych obowiązań, które wynikają z układów.

Londyn. (Tel. »Dnia«). »Times« donosi: Chiński poseł w Tokio na życzenie japońskiego rządu zatelegrafował księciu Czingowi, że odpowiedź Rosyi jest niepomyślną i Japonia nie przyjmuje jej. Gdyby Rosya nie uczyniła ustępstwa, będzie Japonia musiała chwycić za broń.

Tokio. (Tel. »Dnia«). Wczoraj odbyła się narada wszystkich mężów stanu w obecności ministrów i naczelników wojskowych. Na dziś zwołana jest również ta sama rada.

NADESŁANE.

(Za rubrykę tę redakcya nie odpowiada).

OGŁOSZENIA

American House

ulica 3 Maja l. 11.

Nowo założony magazyn towarów modnych dla panów.

Drukarnia Udziałowa

we Lwowie przy ulicy Lindego l. 8 wykonuje wszelkie roboty w zakres drukarstwa wchodzące.



Adolf Silberstein

optyk i mechanik, we Lwowie, Karola Ludwika 9.

poleca w największym wyborze i po najtańszych cenach:

okulary i cwikiery od kor. 1·40 do 40 za sztukę. **Lornetki ręczne damskie** długie i krótkie od 2 kor. do kor. 50. **Binokle teatralne** od kor. 5 do kor. 100. **Barometry** (aneroidy) od kor. 5 do kor 60. **Termometry** od 40 hal. do 10 kor. **Rajsceigi** od 2 kor. do 40 kor. **Taśmy** miernicze, parciane i stalowe od 3 kor. do 28 kor. **Metry** składane od 20 hal. do 4 kor. **Libelie** od 1 kor. do 10 kor. **Manometry** do kotłów od 18 kor. do 40 kor. **Maszynki** elektryczne z przerywanem prądem od 5 kor. do 50 kor., także ze stałym prądem od 40 kor. do 100 kor. **Elementy** od 2 kor. do 10 kor. **Dzwonki elektryczne**, telefony, gromochrony, **Instrumenty** miernicze, geodezyjne i fizykalne.

Naprawy uskutecznia najspieszniej i najtaniej.

Nr. telefonu Dyrekcyi 157.

Koks do opału pokojowego.

Zakład gazowy miejski we Lwowie

poleca na porę zimową

KOKS

Najpraktyczniejszy i najczystszy materyał opałowy do kuchni, pieców, dla centralnego ogrzewania, kuźni i warsztatów mechanicznych.

Wartość opałowa koksu jest wyższą niż węgla kamiennego.

Na miejscu w gazowni sprzedaje się koks od 50 kg. (cetnar) począwszy 1 cetnar (50 kg.) liczy się 65 ct. (1 K. 30 hal.) Od 3 cetnarów począwszy, dostawę uskutecznia się do domu, bez żadnej dopłaty.

Przy większym odbiorze stosowny opust.

Koks dla kuźni.

COLOSSEUM

w pasażu Hermanów

DZIŚ I CODZIENNIE

Cyrk PAWŁA SANDORA

największa atrakcya współczesna i 10 wspaniałych widowisk. W niedziele i święta 2 przedstawienia, o godz. 4 i 8. Bilety są wcześniej do nabycia w biurze dzienników Plohna, ulica Karola Ludwika l. 9.

MLEKO I ŚMIETANKĘ

w zamkniętych flaszkach

dostawia codziennie do domu

Mleczarnia Przeworska

Lwów, pl. Smolki 5 i Hetmańska 8.

Biuro dzienników i ogłoszeń

KAROLA BUCHSTABA

we Lwowie, ulica Karola Ludwika 21.

przyjmuje abonament na wszystkie pisma krajowe. **OGŁOSZENIA, INSERATY, REKLAMY do wszystkich gazet miejscowych i zamiejscowych po najtańszych cenach.**

---

14 stycznia i 1 lutego

najbliższe ciągnienia.

Główne wygrane

Franków 100000, 75.000
lirów 35.000, 20.000
Koron 40.000, 30.000
20.000 itd.

1 los włoski czerw. krzyża
1 „ węg. czerw. krzyża
1 „ Bazylika (Dombach)
1 „ los serbski tytoniow.
1 „ Jó-sziv (dobr. serca)

Razem 5 losów za gotówkę K 120 albo w 28 ratach po K 5. — Prawo gry natychmiast. Gazeta losowań, czeki poczt bezpłatnie.

Pożyczki na losy i efekta spłacalne w wygodnych ratach **najtaniej**.

KANTOR WYMIANY

ROHATYN i ULAM

Lwów, Sykstuska 8.

---

5 prc. na rzecz Tow. szkoły ludowej

Tutki i bibułki cygaretowe

„PROMIEŃ"

chemicznie badane

i za najlepsze uznane

przez

Instytut chem. c. k. Uniwersytetu lwow.

1—10 Główny skład

ELSTER i TOPF

Lwów, ul. Pańska 10.

5 prc. na rzecz Tow. szkoły ludowej

HOTEL BRISTOL I. p.

TEATR ROZMAITOŚCI

Codziennie występ ulubionego polskiego komika B. Bronowskiego i nowe senzacyjne komedye.

Fabryka asfaltu i papy dachowej

Szeligi Łyszkiewicza

inżyniera

we Lwowie — ulica Świętego Marcina l. 29 we Lwowie.

poleca płyty izolacyjne różnej grubości, asfalt gorący do fundamentów i osuszania wilgotnych ścian w pomieszkaniach, papę dachową udoskonaloną, wykonywa pokrycia dachowe i reperacye tychże.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor: HENRYK CEPNIK. Drukarnia „Udziałowa" Lwów, ul. Lindego l. 8.